

Inga Platowska-Sapetowa

ŁAŃCUT

Jacka Praškiewicza portret fotograficzny o. Benignusa Wanata, karmelity bosego, z głową Chrystusa w tle

W roku 2008 fotografik Jacek Praškiewicz wykonał w klasztorze oo. karmelitów bosych w Piotrkowicach koło Chmielnika w województwie świętokrzyskim portret fotograficzny ojca profesora, z plastycznym, sakralnym, symbolicznym podtekstem. Autor zawarł w nim ukryte treści ideowe. W tydzień po śmierci ojca profesora, w kwietniu 2013 roku, zauważyłam na Facebooku portret fotograficzny ojca Benignusa, który mnie zafascynował. Jego oryginalność nie pozwoliła mi spocząć, aż nie osiągnęłam pogłębionej, zadowalającej mnie percepcji tego dzieła. Przedstawiam jego opis.

Portretowany, którego ukazuje fotografia, z wyglądu w wieku nieco powyżej średniego, o ciemnych włosach przyprószonych siwizną, przedstawiony został w popiersiu, zwrócony *en trois quatre* w lewo, w stronę odwrotną niż ta, z której dochodzi źródło światła padającego na modela. Jest nim kapłan zakonny odziany w charakterystyczny dla karmelitów bosych, jako odświętny, strój: biały płaszcz z pelerynką i kapturem na plecach, nałożony na brązowy habit, którego fragment widoczny jest przy szyi¹. Uroczysty płaszcz uzupełnia spływająca z ramion atłasowa stuła o odmiennej tonacji bieli; lśniąca, ożywiona rzutem matowych gałązek różanych, które według symboliki chrześcijańskiej oznaczają miłość i cierpienie. Profesjonalne sterowanie światłem przez autora fotografii powoduje wydobycie plastyki i subtelnego kolorytu pięknej, jakby modelowanej przez utalentowanego

¹ Strój karmelity udokumentowany został w roku 1644 ikonograficznie miniaturą w inicjale „O” w Graduale Karmelitańskim ojca Stanisława z Solca, znajdującym się w zbiorach klasztoru karmelitów w Krakowie na Piasku. Zob. B. J. Wanat oCD, *Kult Matki Bożej w klasztorze oo. Karmelitów Na Piasku w Krakowie jako element charyzmatu karmelitańskiego. Historia – tradycja – promocja w Polsce*, Łańcut 2004, s. 28, il. nlb.

artystę twarzy, w której dominuje wyraz pokoju, przysłonięty mgiełką refleksji. Może są to wspomnienia o latach efektywnej pracy naukowej nad piotrkowickim sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, które zaowocowały monografią budowli i wypełniającego ją *sacrum*. Odpowiednio wysterowany przez fotografa światłocień wydobywa różnicowanie gatunków i apretury białych tkanin kostiumu, symbolizujących czystość i prawość, utrwalone w czasie nowicjackiej formacji zakonnej modela. Stała, jako element stroju liturgicznego, zapowiada uroczystą celebrę eucharystyczną, w której portretowany niebawem ma wziąć udział.

Według udzielonej mi informacji dr hab. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, postulator prowincjalny sprawujący ten urząd w klasztorze karmelitów bosych w Wadowicach, brat autora omawianej artystycznej fotografii portretowej, wyjaśnił, iż okolicznością jej wykonania był srebrny jubileusz kapłaństwa jego, mojego informatora, który miał miejsce 10 grudnia 2008 roku. Na uroczystość tę przybył do klasztoru w Piotrkowicach o. Benignus Józef Wanat, niegdyś kierownik karmelitańskiej formacji Tadeusza Praśkiewicza, otaczany czcią, umiłowany przez współbraci ksiądz zakonny prowincji krakowskiej Karmelu Terezańskiego, jej dziejopis, specjalista w zakresie dziejów Karmelu Polskiego i kultu jego świętych, znawca jego zbiorów archiwalnych i zabytków sztuki, wychowawca i przyjaciel jego kapłanów.

Wewnętrzny pokój i szczęście, malujące się na obliczu portretowanego, wypływają z głębokiej wiary i pełnego przeżywania charyzmatów zakonu, do którego przynależą. Jego łagodny, rozjaśniający oblicze uśmiech, w momencie wykonywania fotografii, odzwierciedla radość ze spotkania ze współbraćmi z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa jednego z nich, o. Szczepana Praśkiewicza.

Twórca dzieła umieścił popiersie swojego modela na tle graficznego przedstawienia Głowy Cierpiącego Chrystusa (il. 2), tak je sytuując, że odnosi się wrażenie, jakby Zbawiciel przytulał swe umęczone Oblicze, zroszone strużkami krwi spływającymi spod korony cierniowej – do głowy karmelity bosego, do jego przyprószonych siwizną włosów, by obdarzyć pocałunkiem tego, „który poszedł za Nim, zaparł się samego siebie, wziął krzyż swój i Jego naśladuje” (wg przekazu proroka Izajasza). Odnosimy wrażenie, jakby Chrystus, patrząc na o. Benignusa, chciał powiedzieć za Ojcem Niebieskim: „Oto mój Sługa, którego wybrałem” (Mt 12, 15–18; parafraza pieśni proroka Izajasza o Słudze Pańskim [Iz 42, 1]).

Na omawianej tu fotografii o. Benignusa widoczny jest tylko fragment Oblicza Zbawiciela w tle postaci zakonnika: górna część głowy z koroną cierniową nie została objęta kamerą; widzimy ją tylko w domyśle, gdyż po twarzy Chrystusa spływają strużki krwi. W dolnej części Chrystusowego Oblicza, z którym mogłam zapoznać się w całości, uzyskawszy oddzielną jego fotografię, zwracają uwagę

milczące, bolejące usta i sklezione zastygającą krwią kosmyki włosów. Oblicze zasłania półpostać zakonnika widniejąca na pierwszym planie, jakby pragnął on przejąć na siebie cierpienie Zbawiciela, krzyż Jego Męki wziąć na swoje ramiona. W widocznej na fotografii o. Benignusa górnej części Oblicza Chrystusowego dominuje głębokie spojrzenie Jego ciemnych, pełnych boleści, zwróconych w dół oczu, które utwierdzają nas w przekonaniu, że jest to wizerunek *Christo vivo*, dzięki czemu wzajemny związek obydwu postaci jest zintegrowany, choć na twarzach malują się różnicowane, uzupełniające się uczucia, wobec odmiennych sytuacji, w jakich powstały ich artystyczne zapisy. Chrystus ukazany jest w czasie Męki; o. Benignus w momencie kontemplacji i radowania się obiecaną niebiańską nagrodą. Jest to wizerunek – opowieść o Chrystusie-Zbawicielu i o zbawionym człowieku.

Szczepan T. Praškiewicz OCD, na prośbę piszącej te słowa interpretatorki omawianej fotografii, nawiązał kontakt z klasztorem karmelitów bosych w Piotrkowicach, gdzie eksponowany jest na co dzień w krużganku klasztorным omawiany obraz Zbawiciela, i poprosił o jego sfotografowanie, co było niezbędne dla umożliwienia właściwej percepcji złożonego portretu fotograficznego. Jednocześnie, jako że Piotrkowice są jego miejscowością rodzinną, poinformował mnie łaskawie, że od kilku lat praktykowany jest w tamtejszym kościele oo. Karmelitów Bosych pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – zwyczaj okolicznościowego eksponowania tego wizerunku w czasie wielkoczwartkowego obrzędu adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Domku Nazaretańskiego, mieszczącej się na osi nawy piotrkowickiego kościoła. W Domku Nazaretańskim eksponowana jest na stałe cudowna gotycka figura Matki Boskiej Loretańskiej, królującej z Dzieciątkiem w ramionach. Łączenie w wielkoczwartkowym obrzędzie w jeden zespół tych dwu składników miejscowego *sacrum*, wskazuje na fundamentalne w teologii maryjnej idee współmęki i współodkupienia (*compasio* i *coredemptio*). Ojciec Benignus Józef Wanat – członek zakonu maryjnego, używa w swojej monografii sanktuarium w Piotrkowicach², w odniesieniu do jednego z eksponowanych tam obrazów Bożej Rodzicielki, uświęconego odległą tradycją określenia *Coredeмпtrix*.

Czas przedstawić Czytelnikom dostarczycieli ważnych dla tego eseju informacji o autorze fotografii, o której tu mowa, i pewnych danych dotyczących widocznego na niej wizerunku Chrystusa. To dzięki pomocy trzech pełnych zaangażowania kapłanów, przyjaciół o. Benignusa: karmelitów bosych Prowincji Polskiej, mogłam napisać ten szkic. Mowa o wspomnianym dr. hab. Szczepanie

² Zob. B. J. Wanat OCD, *Maryjne sanktuarium w Piotrkowicach*, Piotrkowice 2008.

Praškiewiczzu OCD i dr. Włodzmierzu Tochmańskim OCD. Wspomnieć należy także mgr. Edwarda Wanata SDS, ukochanego młodszego brata ojca Benignusa. Jest on podobnie jak starszy brat, „dobrym pasterzem” swych owiec, tam, gdzie stawia go Opatrzność Boża. Jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Boskiego Zbawiciela – Salwatorianów – w Bagnie na Dolnym Śląsku; był superiorem i ekonomem Domu Generalnego w Rzymie, następnie wikariuszem prowincjalnym Polskiej Prowincji Salwatorianów, superiorem i ekonomem wspólnoty oraz rektorem kościoła Boskiego Zbawiciela w Krakowie. Obecnie od wielu lat pracuje na misjach zagranicznych. Po dwuletnim pobycie misyjnym w Irlandii od siedmiu lat pracuje wśród Szkotów: pełni obowiązki superiora salwatorianów w Szkocji i jest proboszczem kościoła pod wezwaniem St. Marięś w portowym mieście Kirkcaldy w tym kraju. Obaj bracia to wysoce zasłużeni apostołowie Chrystusowi.

Na zakończenie tego szkicu podejmuję krótkie rozważania natury ikonologicznej na temat korelacji obydwu przedstawionych wyżej wizerunków: Boga-Człowieka i ziemskiego kapłana, ukazanych kamerą Jacka Praškiewicza.

W świetle danych uzyskanych poprzez lekturę Ewangelii fotografia świętego wizerunku, wykonana w klasztorze karmelitów bosych w Piotrkowicach, ukazuje – jak to wykazały moje analizy porównawcze – reprodukcję środkowego fragmentu większej całości; mianowicie ekspresyjnego obrazu o tematyce koronowania Pana Jezusa cierniem jako „Króla Żydowskiego” – w akcie szyderstwa, po wydaniu na Niego okrutnego, niesprawiedliwego wyroku ukrzyżowania przez Piłata, namiestnika cesarza rzymskiego, podjudzanego przez Żydów – niewiernych ziomków Chrystusa (por. Mt 27, 11–31; Mk 15, 1–20; J 19, 1–16). Jest to więc – na co wskazują wyniki porównawczych badań ikonologicznych – scena kreowania wizerunku Jezusa w koronie cierniowej i szkarłatnym płaszczu, którym Go okryto – *Ecce Homo* według słów będącego w rozterce, prowadzącego sąd nad Jezusem Piłata, chwiejnego namiestnika cesarza rzymskiego, zanotowana w Ewangelii św. Jana (por. J 19, 6). Tak też określa się w terminologii z zakresu historii sztuki tego rodzaju przedstawienie ikonograficzne Boga-Człowieka, cierpiącego w pokornym milczeniu.

Fragmentaryczna reprodukcja piotrkowickiej Głowy Chrystusa jest ekspozowana na co dzień w tamtejszym klasztorze. Anonimowy artysta ukazał stertę ciernistych gałęzi, włożonych na głowę Zbawiciela, oraz zarzucony na nią sznur związany w pętlę, który użyty był do uformowania z nich na głowie Jezusa cierniowej korony. Przedmioty te to symbole ogromu zadawanych Chrystusowi, wielkiemu i pokornemu Bogu-Człowiekowi, wyrafinowanych cierpień fizycznych oraz psychicznych, związanych ze zdradą Jego ziomków. Wstrząsająca ekspresja

przedstawienia wskazuje na późny gotyk jako czas jego powstania. Przypomnijmy, pisząc o portrecie członka Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, że Męce Zbawiciela Świata towarzyszyła Jego Matka z „duszą przenikniętą mieczem”, jak Jej to prorokował Starzec Symeon w czasie ofiarowania małego Jezusa w świątyni Jerozolimskiej (por. Łk 2, 35).

Nieznany dotychczas oryginał Chrystusowego wizerunku zreprodukowanego dla sanktuarium w Piotrkowicach, z uwagi na zdecydowanie kontemplacyjny charakter tego dzieła, mógł powstać dla któregoś z europejskich klasztorów karmelitów bosych, gdyż modlitwa i kontemplacja religijna Ewangelii oraz dzieł sztuki sakralnej są mocno zakorzenione w tradycji Karmelu, zgodnie z ewangelicznym tekstem o wizycie Chrystusa u Marii i Marty, gdy padły Jego słowa: „Maria wybrała najlepszą czaścę” (Łk 10, 41–42).

Nasuwa się uwaga, że trudno byłoby o trafniejszy wybór tła dla portretu o. Benignusa, karmelity bosego, wielkiego w swym wymiarze moralnym, oddanego Bogu, życzliwego wszystkim, kochającego Boga, Królową Karmelu i bliźnich, przy tym człowieka pokornie znoszącego cierpienia fizyczne³ i moralne. Tak jak Chrystus według przekazów ewangelicznych uzdrowił teściową św. Piotra i wielu innych chorych, tak ojciec Benignus według przekazu jego brata, Edwarda Wanata SDS, uzdrowił na długie lata będącą w bardzo ciężkim stanie zdrowia po trzech wylewach krwi do mózgu – swoją matkę, Marię Wanat, udzielając jej sakramentu chorych. Jeśli uda się kiedyś dotrzeć do oryginału wizerunku Chrystusowego Oblicza w tle omówionej tu fotografii o. Benignusa, będzie to niewątpliwie odkrycie cenne nie tylko dla historii sztuki, ale i dla fenomenu duchowości samego kapłana.

Co do cierpień moralnych, wiem o nich z jego ustnej relacji, z publikacji i relacji osoby trzeciej. Jako zakonnik i profesor wyższej uczelni z oddaniem, współcierpiąc, opiekował się chorą na raka z przerzutami do kręgosłupa samotną kobietą, Teresą, znajomą z jego rodzinnej miejscowości, którą w czasie odwiedzin w chorobie odnalazł czołgającą się w jej mieszkaniu po podłodze, gdyż porażenie kręgosłupa uniemożliwiało jej przyjęcie innej pozycji. Ta pełna samozaparcia opieka trwała kilka tygodni, zanim uzyskał dla niej miejsce w hospicjum. W swej ostatniej książce *Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej*, w rozdziale 6: *Straty i rzeczy zabrane z archiwum*, autor ubolewa nad przykrym dla niego, który przez 50 lat tworzył to archiwum, uszczupleniem zbiorów archiwalnych

³ Por. m.in. H. Bejda, *Pan Bóg wszystko może*, wywiad z o. Benignusem o jego chorobie nowotworowej, z której wyleczony został cudem, „Cuda i Łaski Boże” 3 (2004).

Prowincji Krakowskiej, bez konsultacji z jego twórcą i kierownikiem⁴. Cierpienia moralne śp. o. Benignusa poruszał też tekst kazania Prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych Andrzeja Ruszały OCD w trakcie uroczystości pogrzebowych w dniu 11 kwietnia 2013 roku w Krakowie na Prądniku Białym. Przypomniął on w oparciu o osobiste archiwum ojca profesora sprawy utrudnień w jego pracy naukowej, które napotykał w młodości i które pokonywał z uporem, w pokorze poddając się woli zwierzchników. Dzięki silnej woli w realizacji celu napisał obszerną monografię zakonu karmelitów bosych w Polsce, jego *opus magnum*, dzieło uznane i obronione jako praca habilitacyjna⁵, która w latach 1988–2011 stała się podstawą kilku rozszerzonych monografii pojedynczych kościołów i klasztorów karmelitów i karmelitanek bosych w Polsce, a ponadto stanowiła i nadal stanowi cenną pomoc naukową z tego zakresu dla wielu badaczy.

W słowie wstępnym do książki o. Wanata o obrazie karmelitańskim w Krakowie na Piasku, pisał ks. bp ordynariusz rzeszowski Kazimierz Górny: „Wiem, jak wielką serdecznością i życzliwością darzony jest Ojciec Benignus przez wielu, jako wspaniały Człowiek, Profesor i wielki Czciiciel Matki Bożej”⁶. Ksiądz arcybiskup metropolita krakowski Franciszek Macharski pisał o nim w tym samym roku w Krakowie, w księdze pamiątkowej wydanej z okazji jego 70 rocznicy urodzin: „Służąc zakonowi służył i służy archidiecezji krakowskiej, Kościołowi w Polsce i świecie, służy człowiekowi”⁷.

Niniejsze studium pozwoliło komentatorce portretu fotograficznego o. Benignusa stwierdzić, że problematyka fotografii artystycznej w naszych czasach nie straciła nic na swojej atrakcyjności dzieła sztuki. Jak głosi definicja Władysława Tatarkiewicza w pracy zbiorowej *Wstęp do historii sztuki* – „dzieło sztuki jest takim dziełem rąk ludzkich, które zachwyca, bądź wzrusza, bądź wstrząsa”. Tych uczuć doznajemy w kontakcie z opisanym tu portretem fotograficznym ojca Benignusa Wanata z głową Chrystusa koronowanego cierniem w tle.

Stwierdzamy, że pomimo posługiwania się przez społeczeństwa i fotografików XXI wieku fotografią cyfrową oraz nowoczesną aparaturą, aktualne od ponad

⁴ Zob. B. J. Wanat OCD, *Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej. Archiwum Akt Dawnych Ogólnopolskiej Prowincji do 1993 roku. Stan z dnia 15 czerwca 2011 roku*, Kraków 2013, s. 39.

⁵ Zob. B. J. Wanat OCD, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.

⁶ B. J. Wanat OCD, *Kult Matki Bożej w klasztorze...*, dz. cyt.

⁷ *Księga Pamiątkowa dla uczczenia o. prof. Benignusa Wanata OCD*, Kraków 2004 (Folia Historica Cracoviensia. Facultas Historiae Ecclesiae PAT, t. 10). Fotografia barwna Jubilata ks. E. Wanata SDS.

150 lat podstawowe założenia portretowej fotografii artystycznej (w której autorstwie uczestniczą wspólnie fotografik i osoba portretowana): wyraz twarzy portretowanego, ekspresja podkreślona odpowiednią aranżacją tła fotografii i twórcze wykorzystywanie światła, są nadal żywotne. Co więcej: w związku z rozwojem ikonologii, fotografia artystyczna staje się historykom sztuki coraz bardziej przydatna jako narzędzie badawcze.

Dzisiaj musimy na tym poprzestać w niniejszym komunikacie o artystycznej fotografii o Benignusa J. Wanata na tle fragmentu wizerunku Chrystusa koronowanego cierniem. Dzieło to stanowi ułamek obfitej ikonografii działalności apostołskiej śp. ojca profesora, którą chciałabym w przyszłości zebrać, by zilustrować nią dorobek tego uczonego na polu historii i historii sztuki Karmelu polskiego. Korzystając z okazji, proszę o przyjęcie podziękowań za udzielenie mi pomocy naukowej niezbędnej do napisania tego szkicu czcigodnych ojców karmelitów bosych, doktorów Szczepana Praškiewicza i Włodzimierza Tochmańskiego oraz czcigodnego ks. mgr. proboszcza i superiora Edwarda Wanata, salwatorianina.

Ojciec dr Szczepan T. Praškiewicz udzielił mi informacji na temat niewiadomych dla mnie: autora fotografii portretowej o Benignusa, miejsca i okoliczności jej wykonania, lokalizacji i funkcji obrazu Chrystusa, który został wybrany w Piotrkowicach jako jej pełen treści komponent. Ojciec dr dostarczył mi też zdjęć tego obrazu i na bieżąco rozwiewał moje nasuwające się w trakcie pisania wątpliwości co do poprawności wielu sformułowań natury teologicznej, co było dla mnie cenne, jako że jest on uznanym znawcą tej dziedziny nauki.

Ojciec dr Włodzimierz Tochmański, przebywający w klasztorze w Czernej jako Prowincjalny Moderator Bractw Szkaplerznych, wskazał mi kontakt z księdzem superiorem Edwardem Wanatem, przebywającym na misjach w Szkocji, bratem i współpracownikiem śp. o. Benignusa, jako tłumacz na język angielski streszczeń wielu jego dzieł naukowych. Czcigodnemu ks. mgr. Edwardowi Wanatowi zawdzięczam trafną sugestię o domniemanej wiedzy o. dr. Szczepana Praškiewicza na temat interesującej mnie, wyżej omówionej problematyki naukowej z pogranicza historii sztuki i teologii, związanej z prezentowaną tu fotografią artystyczną.

Na koniec czcigodnemu księdzu profesorowi dr. hab. Andrzejowi Witce, autorowi wspaniałego wspomnienia o zmarłym 9 kwietnia 2013 roku ojcu profesorze Wanacie, jego poprzedniku na Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wspomnienia opublikowanego w numerze 6 rocznika naukowego „Sacrum et Decorum”, wydawanego przez Uniwersytet Rzeszowski – dziękuję za zainspirowanie mnie do skreślenia refleksji wiążących się z osobą śp. ojca Benignusa, przez wiele lat naszego wspólnego znajomego,

którego obydwójce zawsze wysoko ceniliśmy jako duchownego i badacza dzieł sztuki Karmelu.

Cześć jego pamięci!

Niech odpoczywa w pokoju.

Abstrakt

Wspomnienie o Ojcu Benignusie Józefie Wanacie OCD, oparte jest tu o fotografię portretową wysokiej klasy artystycznej, dzieło anonimowe w momencie przypadkowego odnalezienia na facebooku, po Jego pogrzebie w dniu 11 kwietnia 2013 roku.

Opracowanie ustala osobę autora, którym jest Jacek Praškiewicz, fotografik z Kielc. Ponadto praca zawiera analizę opisową dzieła sztuki w kilku aspektach: psychofizyczny opis portretowanej postaci, sposób jej ustawienia i oświetlenia, opis jej uroczystego kostiumu zawierającego elementy symboliczne. Ustalona zostaje okoliczność powstania dzieła, którą jest uroczystość jubileuszowa z dnia 10.12.2008 roku. Podkreślony jest szczególnie ważny czynnik ekspresji: związek portretowanej postaci z tłem portretu, w którym wykorzystano fragmentaryczny wizerunek Chrystusa *Ecce Homo*, nieznanego autorstwa. Ten ostatni aspekt opisu dzieła ma szczególną wagę, gdyż ukazuje przy pomocy faktów z życiorysu Ojca Benignusa popartych wypowiedziami świadków, Jego postawę naśladowczą w stosunku do Chrystusa, Boga-Człowieka cierpiącego w pokornym milczeniu i niosącego pomoc braciom aż do ofiary ze swego życia.

Abstract

A photographic portrait of Father Benignus Wanat, discalced Carmelite, with Christ's head *Ecce Homo* in the background

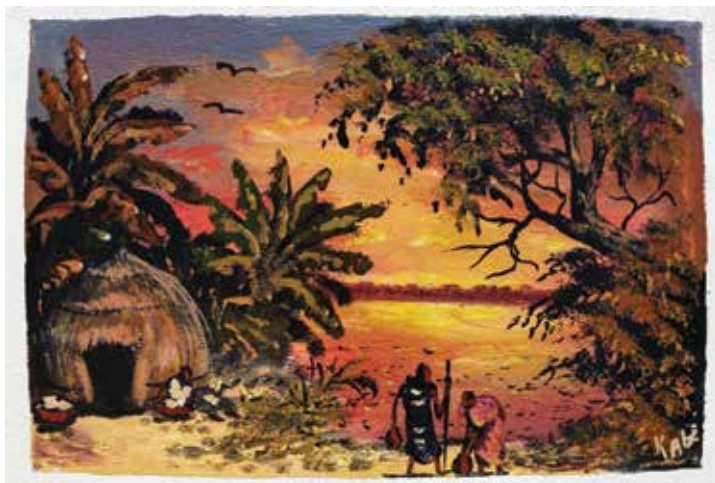
This photographic memory of the late Father Benignus Józef Wanat OCD is based upon a high quality photo, anonymously posted and found accidentally on Facebook on 11 April 2013 after his funeral. Investigations established that the photographer, Jacek Praškiewicz, is a photographer from Kielce. Additionally, the work includes a descriptive analysis of various aspects of several works of art: a psycho-physical description of the character portrayed its settings and lighting, a description of the ceremonial costume used and its symbolic elements. It has been established that the photo was taken at a celebration of an anniversary held on 12 December 2008. What is crucial to emphasise is this: the relationship of the portrayed person (Fr Benignus Józef Wanat OCD) with the portrait's background, which uses a fragmented image of Christ *Ecce Homo*, which is of unknown provenance. This latter aspect included a description of the work which is very important, because it shows the supporting facts taken from the biography of Father Benignus, corroborated by the statements of witnesses, of his imitative attitude to Christ, in relation to God-Man suffering in humble silence and bringing aid to his fellow human even to the extent of the sacrifice of his life. [Translatio by Fr E. Wanat SDS]



1. Portret fotograficzny
O. Benignusa J. Wanata OCD
z głową Chrystusa *Ecce Homo*
w tle, fot. J. Praškiewicz, 10.12.2008 r.,
w zbiorach I. Platowskiej-Sapetowej
w Łańcucie.

2. Głowa Chrystusa
koronowanego cierniem,
fragment reprodukcji obrazu
Chrystusa *Ecce Homo*,
autor nieznan, w. XV,
fot. K. Praškiewicz,
eksponowany
w krużganku klasztoru
Karmelitów bosych
w Piotrkowicach.





3. Pejzaż afrykański Rwandy z egzotycznym sztafazerem ludzkim, mal. Kabi, (sygn), 1991 r., ze zbiorów O. B. J. Wanata OCD, w zbiorach I. Platowskiej-Sapetowej w Łańcucie.



4. Papież Jan Paweł II i O. B. J. Wanat jako prowincjał Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych, w trakcie rozmowy w Watykanie, przed wizytą Ojca św. w Polsce, fot. A. Mari, 1991, w zbiorach I. Platowskiej-Sapetowej Łańcucie.



5. Kościół Karmelitów Bosych pw. Św. Teresy z Avila i klasztor w Przemyślu, 1630 r., uratowany przed adaptacją na cerkiew kopułową, fot. A. Sapeta, 2015 r.



6. Ikona Matki Boskiej Włodzimierskiej, kopia miniaturowa z ok. r. 2000, autor nieznany, zakupiona w Kijowie, ze zbiorów O. B. J. Wanata, w zbiorach I. Płatowskiej-Sapetowej w Łańcucie.